

Nabożeństwo Pierwszych Pięciu Sobót Miesiąca

Konferencja wygłoszona na spotkaniach „Żywego Różańca” w 2006 roku w Archidiecezji Poznańskiej

Takie mam przekonanie, że w śmierci papieża Jana Pawła II, który zapukał do bram nieba w pierwszą sobotę miesiąca, dnia 2 kwietnia 2005 r., Pan Bóg dał nam swój szczególny znak, abyśmy na nowo i z jeszcze większą gorliwością zapragnęli praktykować nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca.

Apel Siostry Łucji

„Nie wiem, czy znacie już nabożeństwo pięciu sobót – wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi. Ponieważ jest to rzecz nowa, pomyślałam, że Was o nim poinformuję jako o czymś, o co prosiła nasza kochana Matka niebieska” – są to słowa Siostry Łucji, której jako dziesięcioletniej dziewczynce i jej kuzynom Franciszce i Hiacyncie objawiła się Matka Najświętsza. Objawienia miały miejsce w Fatimie w Portugalii w czasie od 13 maja do 13 października 1917 roku. Siostra Łucja zmarła 13 lutego 2005 roku jako karmelitanka w klasztorze w Coimbra na północy Portugalii. Rok później jej ciało zostało złożone pod posadzką bazyliki w sanktuarium w Fatimie, obok doczesnych szczątków Franciszki i Hiacynty, którzy zmarli wkrótce po fatimskich objawieniach a w 2000 roku zostali beatyfikowani przez Ojca Świętego Jana Pawła II. „Chcę Wam powiedzieć – mówi dalej Siostra Łucja – o tym nabożeństwie z uwagi na Jezusa, który wyraził życzenie, aby je praktykować”. Przypomina też obietnicę Pani Fatimskiej, daną tym, którzy praktykują to nabożeństwo, że w godzinę śmierci przyjdzie z pomocą, że wszystkimi łaskami potrzebnymi do zbawienia. Następnie Siostra Łucja wyjaśnia, na czym polega praktykowanie nabożeństwa pięciu pierwszych sobót miesiąca. Mówi: „Nabożeństwo to składa się z następujących elementów: przez pięć miesięcy, w pierwsze soboty, przyjmujemy Jezusa w Najświętszym Sakramencie, odmawiamy różaniec, spędzamy piętnaście minut towarzysząc Matce Najświętszej w rozważaniu tajemnic różańcowych i idziemy do spowiedzi. To ostatnie można uczynić kilka dni wcześniej, a jeśli podczas tej spowiedzi zapomnimy wzbudzić intencję, możemy to uczynić podczas następnej spowiedzi, / zastrzeżeniem, że w pierwszą sobotę Komunia św. została przyjęta w stanie łaski z intencją wynagrodzenia za obrazy przeciwko Najświętszej Maryi Pannie i te, które zasmucają Jej Niepokalane Serce” (o tych warunkach powiem jeszcze dokładniej na końcu tej konferencji).

Pan Jezus objawił też Siostrze Łucji, dlaczego ma być pięć sobót: „Moja córko, powód jest prosty: jest pięć rodzajów zniewag i bluźnierstw przeciw Niepokalanemu Sercu Maryi:

- 1. bluźnierstwa przeciwko Jej Niepokalanemu Poczuciu,**
- 2. bluźnierstwa przeciwko Jej Dziewictwu,**
- 3. bluźnierstwa przeciwko Jej Boskiemu Macierzyństwu i nieuznawanie w Niej Matki ludzi,**
- 4. wpajanie w serca dzieci obojętności, pogardy, a nawet odrazy wobec Niepokalanej Matki,**
- 5. znieważanie Maryi w Jej świętych wizerunkach.**

I dalej powiedział Pan Jezus, że to zadośćuczynienie za obrazy przeciwko Najświętszej Maryi Pannie poruszy Jego Miłosierdzie, a On wybaczy temu, kto miał nieszczęście Maryję znieważać. Łucję natomiast Pan Jezus poprosił, aby poprzez swoje modlitwy i ofiary starała się bez ustanku skłaniać Go do Miłosierdzia wobec tych nieszczęśliwych dusz.”

Siostra Łucja tak też czyniła. Dla nas natomiast, ku zachęce, powiedziała: „Myślę, że będziemy szczęśliwi mogąc dać naszej najdroższej Matce niebieskiej ten dowód miłości, którego, jak wiemy, od nas oczekuje. Co do mnie muszę wyznać, że nigdy nie czuję się tak szczęśliwa jak wtedy, kiedy przychodzi pierwsza sobota”.

Zwycięstwo Niepokalanego Serca Maryi

Po tym apelu Siostry Łucji przypomnijmy sobie słowa wypowiedziane przez Matkę Najświętszą w Fatimie 13 lipca 1917 r.: „Na koniec moje Niepokalane Serce zatriumfuje!”. Wiemy, zatem, że zwycięstwo Niepokalanego Serca Maryi, a z Nim i nasze zwycięstwo, jest pewne. Jednak czas nadejścia tego zwycięstwa nie jest nam znany, aczkolwiek – w pewnym sensie – jest on od nas zależny. Jest tak, ponieważ tryumf Niepokalanego Serca Maryi został nierozdzielnie związany z dwoma warunkami. Maryja mówi: „Przybędę, by prosić o poświęcenie Rosji memu Niepokalanemu Sercu i o Komunię św. wynagradzającą w pierwsze soboty”. Niebo – jak widzimy – stawia przed nami dwa warunki: pierwszy dotyczy papieża, drugi dotyczy nas.

Ojciec Święty już spełnił to, o co prosiło go niebo. W dniu 25 marca 1984 r. poświęcił Rosję i świat Niepokalanemu Sercu Maryi. I byliśmy świadkami jak od tego czasu świat zaczął się zmieniać, a zwłaszcza Rosja, o której oddanie Matka Boża szczególnie prosiła.

Pozostało do wykonania to drugie zadanie, dotyczące nabożeństwa pierwszych sobót. To jest nasze zadanie! Jan Paweł II powiedział kiedyś, że „chrześcijaństwo jest religią współdziałania człowieka z Bogiem”. Rzeczywiście, w Fatimie Matka Najświętsza ogłosiła, że to od naszego dzisiejszego zaangażowania zależy czas

i kształt Jej przyszłego zwycięstwa. A Jej zwycięstwo będzie także naszym zwycięstwem! Patriarcha Lizbony, Kardynał Cerejra, twierdzi, że objawienie w Fatimie to zbawcza manifestacja Niepokalanego Serca Maryi w naszym współczesnym świecie, a właśnie nabożeństwo pierwszych sobót należy do najważniejszych elementów składowych kultu Niepokalanego Serca Maryi. O ten kult prosiła Matka Boża w swych objawieniach w 1917, a następnie w 1925 i 1929 r.

Właśnie Portugalczycy jako pierwsi poświęcili swój kraj Niepokalanemu Sercu Maryi. Uczynili to – odpowiadając na apel Siostry Łucji – w 1931 roku. Fatimska wizjonerka prosiła o ten akt, wskazując cel bardzo konkretny: oddanie się Matce Bożej miało nie dopuścić do rozprzestrzenienia komunistycznej rewolucji z terenu sąsiedniej Hiszpanii. I rzeczywiście Portugalia została w sposób cudowny ocalona przed tą rewolucją niszczącą sąsiedni kraj. Nic dziwnego, że w 1938 r., w obliczu zbliżającej się II wojny światowej, ponowiono w Portugalii poświęcenie narodu Niepokalanemu Sercu Maryi. W konsekwencji, znowu napotykamy fakt po ludzku niezrozumiały: Portugalia do końca wojny zdołała zachować swoją neutralność!

Nasze zadanie

Jako Polacy możemy być dumni z tego, że na fatimską prośbę odpowiedzieliśmy pozytywnie jako drugi kraj na świecie, albowiem w 1946 r. nasz Episkopat zatwierdził oficjalnie nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca. Biskupi oddali też Polskę Niepokalanemu Sercu Maryi. Była to wielka modlitwa milionowej rzeszy pielgrzymów u stóp Jasnogórskiej Matki, o której ówczesna prasa piała: „Naród raz jeszcze zawarł przymierze z Bogiem”. W tym roku, dokładnie 8 września, wypadnie 60 rocznica tego wydarzenia. Nasz przykład pociągnął niebawem inne kraje. Rok później podobnego aktu dokonała Austria i Węgry, w 1954 r. – Niemcy i Hiszpania, w 1959 – Włochy, w 1960 – Szwajcaria. Potem były jeszcze inne kraje.

Decyzja o poświęceniu narodu polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi zapadła na Jasnej Górze podczas plenarnej Konferencji Episkopatu Polski, która miała miejsce w dniach 3–4 października 1945 r. a więc w pierwszych miesiącach po zakończeniu działań wojennych i u progu życia Kościoła w zupełnie nowej sytuacji. Już wówczas polscy biskupi zdali sobie sprawę z zagrożenia wolności wiary i Kościoła, przed jakim stanęła nasza Ojczyzna. Można było spodziewać się nawet najgorszego: prześladowań katolików, więzienia kapłanów i biskupów i skazywania ich na śmierć, przejmowania świątyń na cele „użyteczności ludowej”. Przecież tak już było w Rosji, która teraz kontrolowała także naszą ziemię.

Tak rozpoczęła się na ziemiach opanowanych przez „błędy Rosji” wyjątkowa droga Kościoła w Polsce, który jako jedyny zdołał zachować swoją wolność i niezależność, podczas gdy w innych krajach bloku wschodniego Kościół znalazł się pod znaczną kontrolą władz państwowych. W ten sposób także zaczęły się spełniać słowa wypowiedziane przez umierającego kardynała Augusta Hlonda, prymasa Polski: „Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Najświętszej Maryi Panny” (22 października 1948 roku). To właśnie prymas Hlond mówił: „Serce Matki Bożej jest ściśnione na widok zła i grzechów w narodzie. Trzeba więcej zadośćuczynienia za zło, (więcej) wspólnej i publicznej modlitwy różańcowej”, albowiem: „Polska nie zwycięży bronią, ale modlitwą, pokutą, wielką miłością bliźniego i różańcem”.

Akt poświęcenia Niepokalanemu Sercu Maryi dał początek kultowi fatimskiemu w Polsce. Każdy mieszkaniec Polski usłyszał słowa Pani z Fatimy, że „Jej Niepokalane Serce zatriumfuje”. Jednak w Kościele powszechnym nabożeństwo pierwszych sobót nie jest jeszcze dostatecznie znane. I tu jest zadanie dla nas Polaków. Trzeba dać świadectwo, aby świat zobaczył, jaką moc posiada to nabożeństwo pierwszych sobót. Trzeba abyśmy je praktykowali gorliwie i masowo, a równocześnie pokazali Kościołowi na całym świecie jego owoce: naszą świętość, nasze zdrowe moralnie rodziny, a także cuda, jakich Maryja będzie dokonywać na naszej ojczyźnej ziemi. Może, jak kiedyś pod Wiedniem polskie wojska obroniły Europę przed zalewem islamu, jak przez cud nad Wisłą Europa została zachowana od komunizmu, tak teraz Pan Bóg pragnie znowu posłużyć się Polakami, aby przypomnieć Europie i światu o swojej potędze. Utwierdza nas w takim myśleniu Ojciec Święty Benedykt XVI, który już wcześniej, ale zwłaszcza podczas swej pielgrzymki do naszej Ojczyzny, mówił, że bardzo liczy na nas Polaków, na nasze świadectwo i apostolskie zaangażowanie.

Świadectwo Jana Pawła II

Zwrócimy teraz uwagę na wydarzenie związane z pobytem papieża Jana Pawła II w sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem na Krzeptówkach w dniu 7 czerwca 1997 r. Był to dzień konsekracji tamtejszego kościoła jako wotum dziękczynnego za uratowane życie Ojca Świętego. Była to równocześnie pierwsza sobota miesiąca, i to bardzo szczególna pierwsza sobota, bo jednocześnie święto Niepokalanego Serca Maryi. Tego dnia, ku zaskoczeniu wszystkich, Ojciec Święty przybył do Sanktuarium przed czasem – piętnaście minut przed wyznaczoną godziną. A uczynił to nieprzypadkowo, bo jak mówią towarzyszące mu w tej pielgrzymce osoby – tego ranka Jan Paweł II nalegał, mówiąc „Jedźmy już”, a następnie przybył do sanktuarium kwadrans przed

rozpoczęciem liturgii Mszy św. Dlaczego tak uczynił? Ponieważ – jak się później okazało – piętnaście minut spędził w tzw. starej kaplicy, gdzie na kolanach trwał przed cudowną figurą Matki Bożej Fatimskiej. Trwał na rozmyślaniu. Zgodnie z prośbą Matki Najświętszej towarzyszył Jej przez 15 minut, rozmyślając nad tajemnicami różańcowymi, w intencji zadośćuczynienia. Tego dnia spełnił też pozostałe warunki nabożeństwa pierwszych sobót, włącznie z odmówieniem różańca, co uczynił publicznie podczas wieczornego nabożeństwa w Ludźmierzu. Zapytajmy: czy taka postawa Ojca Świętego nie powinna być dla nas znakiem, a zarazem zachętą do przejścia się na nowo wezwaniem Matki Bożej Fatimskiej i praktykowania nabożeństwa pierwszych sobót?

Wiemy jak bardzo Jan Paweł II był związany z maryjnym sanktuarium w Fatimie. Biskup ubrany na białe, o którym mowa z trzeciej tajemnicy fatimskiej, od razu został rozpoznany przez pastuszków jako papież. Oni jednak nie wiedzieli, o którego papieża chodzi. Dopiero wydarzenia z 13 maja 1981 roku pozwoliły rozpoznać tego biskupa w białej szacie jako Jana Pawła II. Wiemy też, że wydarzenia te miały miejsce dokładnie w rocznicę pierwszego fatimskiego objawienia. Ojciec Święty powie później, że matczyzna ręka Maryi tak poprowadziła kulę, aby nie upadł martwy, jak mówiła przepowiednia, ale był ocalony dzięki modlitwie i pokucie ludzi wierzących. Nie ma bowiem – jak pisze kardynał Ratzinger – „nieodwołalnego przeznaczenia”, ale „wiara i modlitwa to potężne siły, które mogą oddziaływać na historię, i że ostatecznie modlitwa okazuje się potężniejsza od pocisków, a wiara od dywizji” (*komentarz teologiczny do trzeciej tajemnicy fatimskiej*).

Cel nabożeństw pierwszosobotnich

Kardynał Andrzej Maria Deskur na temat pontyfikatu Jana Pawła II powiedział: „Najważniejsze wydarzenia tego pontyfikatu to zwrócenie oczu ludzkości ku Matce Bożej i przez Jej Serce zawierzenie świata Miłosierdziu Bożemu”. A właśnie – przypomnijmy – celem nabożeństw pierwszosobotnich jest „wynagrodzenie za grzeszników”, zwane inaczej zadośćuczynieniem. Jest to jedyna intencja związana z tym fatimskim nabożeństwem. Należy to mocno podkreślić, bo jeśli tego fundamentalnego warunku nie zrozumiemy, jeśli nie przejmujemy się losem grzeszników i nie będziemy chcieli za nich się modlić, a nawet za nich cierpieć, nabożeństwo pierwszych sobót nigdy nie przyniesie obiecanych owoców.

Pomyślmy tylko, po co przyszedł na świat Jezus i po co umierał? Sam mówił, że wszystko czynił dla ratowania grzeszników. A Matka Najświętsza, czym żyła, jeśli nie zabieganiem o nasze zbawienie? Także w Fatimie, kiedy przychodzi z nieba, zabiega o to, aby grzesznicy się nawrócili, a nas prosi w tej sprawie o pomoc – o modlitwę, o ducha ofiary i wynagrodzenia. Zatem, niezbędnym warunkiem dobrego odprawienia nabożeństwa pierwszych sobót jest nastawienie, z jakim wypełniamy te praktyki.

Potrzebę ofiary i wynagrodzenia dobrze rozumieli pastuszkowie z Fatimy: Franciszek i Hiacynta, dzisiaj już błogosławieni, którzy postanowili ratować grzeszników. Franciszek, mały mystyk, godzinami adorował Jezusa, aby wynagrodzić Mu za tych, którzy Go nie znają, nie wierzą w Niego, nie miłują Go. Hiacyncie natomiast ukazała się Maryja i zapytała, czy mają zabrać do nieba, czy też chce zostać jeszcze rok na ziemi, aby swym cierpieniem wynagradzać za grzeszników? Hiacynta zdecydowanie odpowiedziała: „Jeszcze rok”. I ten ostatni, najcięższy dla Hiacynty rok, wypełniony był wielkim cierpieniem: dziewczynka umierała samotnie; opuściła wszystko, co kochała, jako „wynagrodzenie za grzeszników”.

Potrzeba także naszych modlitw i ofiar. Potrzeba naszego praktykowania pierwszych sobót miesiąca.

Warunki nabożeństwa pięciu pierwszych sobót miesiąca

Jeszcze raz pragnę powtórzyć warunki nabożeństwa pierwszych sobót miesiąca.

Przez pięciu pierwszych sobót miesiąca – z intencją zadośćuczynienia za grzechy popełnione przeciw Niepokalanemu Sercu Maryi – należy:

- 1. Przystąpić do spowiedzi. Najlepiej właśnie w sobotę, ale można to uczynić także kilka dni przed lub po pierwszej sobocie – zawsze z intencją wynagrodzenia.**
- 2. Przyjąć Komunię św. Zazwyczaj Komunię św. przyjmujemy podczas Mszy św. Byłoby najpiękniej, gdyby ta Msza św. była sprawowana według formularza o Niepokalanym Sercu Maryi. Nie zawsze jednak to jest możliwe ze względu na przepisy liturgiczne, zwłaszcza w małych parafiach, gdzie kapłan w sobotę oprócz wieczornej Mszy św. niedzielnej często jeszcze ma Msze św. ślubne lub pogrzebowe. Wystarczy wówczas przyjąć Komunię św. na jakiegokolwiek Mszy św., a nawet poza Mszą św. Nie jest powiedziane, że przyjęcie Komunii św. musi się odbyć koniecznie w czasie Mszy św. Tak więc i chorzy, do których kapłan, diakon czy nadzwyczajny szafarz przynosi Komunię św., mogą spełnić ten warunek nabożeństwa pierwszych sobót.**

3. *Odmówić część różańca, czyli pięć tajemnic. Pamiętajmy, że do całości jednej części należy także wstęp: Wierzę w Boga, Ojczy nasz, 3 razy Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu. Różaniec można odmówić w dowolnym miejscu.*
4. *Przez 15 minut towarzyszyć Maryi, rozważając jedną lub kilka tajemnic różańcowych. Ma to być kwadrans rozmyślenia w dowolnym miejscu.*

Zobaczymy, jak bardzo to nabożeństwo pierwszych sobót jest chrystocentryczne – że najważniejszy jest w nim sam Bóg, nasz Pan Jezus Chrystus. Maryja natomiast jest Tą, która prowadzi nas do Jezusa, swego Syna. Ona prowadzi nas do Eucharystii, która jest w centrum tego nabożeństwa. Do tego Najświętszego Sakramentu zbliżamy się poprzez sakrament pojednania. Dalej, odmawiając różaniec, w każdej zdrowaśce mówimy: „i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus”. On, Syn Boży jest w centrum naszej wiary. I wreszcie rozmyślenie. Przez 15 minut rozważamy jedną lub kilka tajemnic różańcowych o tym, co Bóg w swojej wielkiej miłości uczynił dla naszego zbawienia i jak my na Jego miłość pragniemy odpowiedzieć naszą miłością. Maryja – jeszcze raz powtarzam – nikogo nie zatrzymuje przy sobie, ale wszystkich prowadzi do Jezusa.

ks. Jan Głapiak

archidiecezjalny duszpasterz Żywego Różańca

(Przedruk z: Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej, Nr 6/2006, s.38-44)